



ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 1 (73)

STYCZEŃ 2001 ROK

CENA 1 zł

WIWAT

TRZECIE TYSIĄCLECIE!



K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I

W numerze:

Wiadomości z Pożowskiej, czyli o nowych stawkach podatków lokalnych
Końskowolskie kalendarium samorządowe

Rozmowa z Bożeną Rybaniec o czytelnictwie w gminie

Kolędowanie „Kantyczek” z Kijowa

Co nas czeka w nowym tysiącleciu, czyli horoskop z przymrozeniem oka
Styczniowe rozmaitości



Przysłowia na styczeń

Kiedy mgła w zimie, ziarno w ziemi drzymie.

Późna zima długo trzyma.

Styczeń pogodny wróży rok płodny.

Na świętą Martynę (30.01) przybyło dnia o godzinę.



STYCZNIOWI SOLENIZANCI

Martyna (30.01) – imię żeńskie od imienia Martyn, w języku polskim pojawiło się dopiero w XIX wieku. Wywodzi się z łaciny od imienia męskiego – Martinus, które z kolei pochodzi od rzymskiego boga wojny Marsa (łac. Marstis), Martinus (Martina), znaczyło pierwotnie należący (-a) do boga Marsa, poświęcony (poświęcona) Marsowi.

Martyna to imię rzadko spotykane, ale i dziś nadawane. Nosząca to imię jest osobą łagodną i dobrą, ale gdy coś stanie jej na przeszkodzie potrafi być buntownicza i wojownicza.

Niestety brak jej czasem pewności siebie, w miłości bardzo ostrożna
Zdobnieniem tego imienia jest: Martynka, Martysia, Martynia.

Arkadiusz (12 . 01) – imię męskie greckiego pochodzenia, jego pierwotne znaczenie z gr. Arkadios – czyli syn Arkadyjczyka, mieszkańca Arkadii, krainy na Peloponezie, która uchodziła za krainę szczęścia. Do języka polskiego przeszło z łaciny. Arcadius – zostało spolszczone przez dodanie zamiast łacińskiego -us, polskim -usz, lub w formie przymiotnikowej pisano jako Arkady. Dziś imię to jest nadawane w formie Arkadiusz.

Nosili je między innymi: Arkadiusz (Arka) Bożek (1899-1954) – działacz polityczny na Opolszczyźnie i Arkady Fiedler (1894-1985) – pisarz, autor popularnych książek przyrodniczych.

REDAKCJA:

Bożenna Furtak - redaktor naczelny

Teresa Dymek, Elżbieta Pytka

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Elżbieta Polak, Małgorzata Szpyra,

Zdzisław Milanowicz, Jan Białowąs, Mirosław Król

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
ul. Lubelska 93, tel. 881-62-69

Druk: Zakład Poligraficzny WISŁA ul. Dęblińska 6,
24-100 Puławy, woj. lubelskie, tel./fax 081 886-74-44

Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji materiałów.

Czesław Miłosz

Kolędnicy

Z kozą, piszczałką i turoniem
Gdy wieje wichur świętokrzyski
I ponad strugą, i nad błoniem
Latają w mrozie białe listki.
Z kozą, piszczałką i turoniem

Dmie dujawa z gołoborza,
Na bosych saniach dziesięcina,
Ryby w kobiałkach, głowa losza
I dzięki ptactwu i zwierzyźnie
Z kozą, piszczałką i turoniem

Kędy na kościół kamień łomią,
Dziwo stawiają niewidziane,
Anioły w białe szaty stroją,
Śniegami teraz przysypane.
Z kozą, piszczałką i turoniem.

Koło kasztelu droga wiedzie,
Nizej luczywo w izbach świeci,
Pszenicę warzy na wieczernię
I miód gotuje naród kmieci.
Z kozą, piszczałką i turoniem.

Ecze, przywabią ich brzękadła,
Kiedy w opłatki przybędziemy,
I skoiki, i gry i szkaradła,
I pieśni wdzięcznie odprawiamy.
Z kozą, piszczałką i turoniem.

Maryla Wolska

Kolęda

Byli i odeszli od siebie
Mądre trzy króle obce,
Po aniołach opuszczona gręda.
Ojciec i Matka już w niebie.
Przy dziecku w szopce
Została polska kolęda...
I prędej Bóg słońce odwoła,
I prędej świat się odstanie,
Niz ona odbiec zdola
To zawiniątko na sianie...



Wiadomości z Pożowskiej

15 grudnia 2000 r. Rada Gminy Końskowola podjęła uchwały w sprawie opłat i podatków lokalnych na 2001 rok. Przedstawiają się one następująco :

L p.	Rodzaj podatku	Stawki uchwalone na 2000r.	Stawki ustawowe na 2001r.	Stawki uchwalone na 2001 rok
1	Od budynków mieszkalnych lub ich części	0,25	0,46	0,28
2	Od budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne, oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej	12,00	15,86	13,50
3	Od budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym.	6,00	7,38	7,38
4	Od pozostałych budynków lub ich części	2,50	5,29	2,80
5	Od budowli : a/ wykorzystywanych bezpośrednio do wytwarzania energii elektrycznej lub ciepła, linii elektroenergetycznych przesyłowych i rozdzielczych, rurociągów i przewodów sieci rozdzielczej gazów, ciepła, paliw i wody, od budowli służących do odprowadzania i oczyszczania ścieków b/ od pozostałych budowli	- 2%	1% 2%	1% 2%
6	Od gruntów związanych z działalnością gospodarczą inną niż działalność rolnicza lub leśna, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi	0,40	0,56	0,44
7	Od gruntów: a/ będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych wykorzystywanych na cele rolnicze b/ pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych c/ pozostałych	0,02 2,79 0,04	0,05 3,09 0,08	0,03 3,09 0,05
8	Cena skupu żyta stanowiąca podstawę do obliczenia podatku rolnego	29,11	35,82	32,00
9	Za sporządzenie testamentu przez Wójta Gminy lub Sekretarza Gminy	75,00	176,16	100,00
10	Opłata targowa: od sprzedaży prowadzonej z pojazdów od pow. zajętej przez stoisko	18,00 /5,00	527,96	20,00 6,00
11	Cena wody	1,80	-	2,00
12	Cena ścieków	3,20	-	4,00
13	Miejscówka za pobyt dziecka w przedszkolu: - Końskowola za 1-sze dziecko/ za 2-gie i każde następne Pożóg za 1-sze dziecko /za 2-gie i każde następne	56,00 48,00	-	60,-/50,- 50,-/40,-

STAWKI PODATKU od środków transportowych na 2001 rok

Rodzaj pojazdu	Stawka uchwalona	
	na 2000 rok	na 2001 rok
1. Od samochodów ciężarowych		
a/ od 2 t do 4 t włącznie	555,60 zł.	611,00 zł.
b/ powyżej 4 t do 6 t włącznie	758,40 zł.	834,00 zł.
c/ powyżej 6 t do 8 t włącznie	907,20 zł.	997,00 zł.
d/ powyżej 8 t do 10 t włącznie	1.340,40 zł.	1.474,00 zł.
e/ powyżej 10 t do 12 t włącznie	1.512,00 zł.	1.660,00 zł.
f/ powyżej 12 t	1.759,20 zł.	1.930,00 zł.
2. Od przyczep i naczep o ładowności powyżej 5 t	474,00 zł.	521,00 zł.
3. Od ciągników siodłowych i balastowych	1.759,20 zł.	1.935,00 zł.
4. Od autobusów	1.245,60 zł.	1.370,00 zł.

Oplaty administracyjne

W związku z wejściem w życie od 1 stycznia 2001 r. ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym informujemy, że przepisy wymienionej ustawy przewidują prowadzenie jednego, centralnego rejestru w miejsce dotychczas istniejących rejestrów sądowych oraz ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez poszczególne gminy. Oznacza to, że wszystkie podmioty podlegające rejestracji, w tym osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą i wpisane do ewidencji prowadzonej przez gminy, będą zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Należy jednak zaznaczyć, że w odniesieniu do osób fizycznych nowela z 30.11.2000 r. wprowadziła zmiany w stosunku do dotychczas obowiązującej regulacji. Osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą będą podlegały rejestracji w KRS dopiero po 1 stycznia 2002 r. Gminy będą jeszcze przez najbliższy rok (tj. do 31.12.2002 r.) prowadzić ewidencję działalności gospodarczej podejmowanej przez osoby fizyczne. W tym okresie podjęcie działalności gospodarczej przez osobę fizyczną będzie wymagało nadal zgłoszenia do ewidencji na zasadach określonych w art. 88 a-88 g ustawy z dnia 19.11.1999 r. – Prawo działalności gospodarczej.

Ponadto nowością w stosunku do obecnie obowiązujących uregulowań jest to, że dla osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą dotychczas nieobjętych ewidencją (w tym prowadzoną na zasadzie koncesji i zezwoleń) również powstaje obowiązek zgłoszenia tej działalności do ewidencji. Osoby te będą miały na zgłoszenie swej działalności 6 miesięcy od daty 1 stycznia 2001 r.

Oplaty za czynności ewidencyjne zgodnie z art. 18 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych w Gminie Końskowola (na podstawie uchwały Rady Gminy z dnia 29.12.2000 r.) wynoszą:

- od dokonania wpisu w ewidencji działalności gospodarczej – 50,00 zł
- od zmian wpisu w ewidencji działalności gospodarczej – 30,00 zł.

W stosunku do osób fizycznych, które będą chciały zarejestrować działalność gospodarczą w okresie od 1 stycznia 2001 r. do 31 grudnia 2001 r. nadal wymagany będzie tylko wpis do ewidencji działalności gospodarczej prowadzonej przez gminę.

Od 1 stycznia 2002 r. podjęcie działalności gospodarczej przez osoby fizyczne będzie wymagało wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez wydziały rejestrowe sądów rejonowych.

Osoby fizyczne, które prowadziły do 31 grudnia 2000 r. działalność gospodarczą nie objętą obowiązkiem ewidencjonowania, będą obowiązane w terminie do 30 czerwca 2001 r. zgłosić jej prowadzenie do gminnej ewidencji działalności gospodarczej.

Osoby fizyczne, które prowadziły do 31 grudnia 2000 r. działalność gospodarczą jako wspólnicy spółek cywilnych, będą obowiązane w terminie do 31 marca 2001 r. dostosować formę prowadzonej działalności do wymogów ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym. Oznacza to, że powinny albo zgłosić prowadzenie indywidualnie działalności gospodarczej do gminnej ewidencji działalności gospodarczej, albo zawrzeć umowę spółki handlowej i złożyć wniosek o wpis tej spółki do wydziału rejestrowego, w którym prowadzony jest Krajowy Rejestr Sądowy.

Siedziba właściwego dla Gminy Końskowola Wydziału Gospodarczego – Krajowego Rejestru Sądowego znajduje się w Lublinie na ulicy Garbarskiej 20.

Podsumowanie dekady



Koniec poprzedniego roku, który był jednocześnie końcem wieku, skłaniał do refleksji i podsumowań. Podsumowania ostatniego dziesięciolecia, czyli okresu samorządności, dokonano na sesji Rady Gminy Końskowola w dniu 29 grudnia 2000 r. Z racji poszerzonego składu uczestników obrad sesja odbyła się w GOK-u, a uczestniczyli w niej poza radnymi i Zarządem Gminy, także sołtysi i przedstawiciele zakładów pracy. Świąteczny nastrój wprowadziły dzieci ze szkoły w Końskowoli przedstawiając „Jasełka”. Była to również okazja do zaprezentowania krótkiego przeglądu działalności GOK.

Uroczysta sesja zakończyła się spotkaniem oplatowym i wzajemnymi życzeniami na Nowy Rok.



swoją pracę. O książkach, które ma pod swoją opieką potrafi dużo i ciekawie opowiadać...

Ile książek posiada biblioteka i jak wygląda stan czytelnictwa w naszej gminie?

Nasza biblioteka należy do ogólnopolskiej sieci bibliotek publicznych i jako biblioteka publiczna jest jedyną w gminie. Posiadamy łącznie 16948 woluminów, a zarejestrowanych jest 1197 czytelników. Ponieważ gmina liczy około 9300 mieszkańców, to znaczy, że na 100 mieszkańców gminy przypada 12,87 czytelników. Inaczej: co ósmy mieszkaniec gminy korzysta z naszej biblioteki. Oczywiście najwięcej czytelników stanowią dzieci i młodzież do 15 roku życia (około 600). Dzieje się tak również i dlatego, że prowadzimy cztery punkty biblioteczne: w przedszkolu w Końskowoli oraz w szkołach: w Sielcach, Skowieszynie i w Stoku. Punkty te są zarejestrowane w naszej Bibliotece Publicznej i korzystają z naszych zbiorów. To znaczy, że ich czytelnicy są jednocześnie naszymi. Prowadzone są przez nauczycieli lub nauczycieli bibliotekarzy, jak to ma miejsce w szkole w Skowieszynie.

Co można w kilku słowach powiedzieć o księgozbiorze biblioteki?

Nasz księgozbiór jest rozbudowany i prowadzony według odpowiednich klasyfikacji. Posiadamy bardzo dużo książek dla dorosłych – zarówno z literatury obcej jak i literatury pięknej polskiej. Rozbudowywana i ciągle uaktualniana jest literatura popularnonaukowa. Posiadamy także dobrze zaopatrzone księgozbiory podręczny, to znaczy taki, z którego można korzystać jedynie na miejscu. Staramy się ciągle go powiększać. W ubiegłym roku na przykład, na zakup książek, przeznaczono 12.000 zł. Udało się za nie nabyć 839 woluminów. Jest to dużo zważywszy na obecne ceny książek. Dodatkowo zakupiliśmy około 50 tytułów z tzw. darów ministerialnych. Biblioteka wzbogaciła się zatem o 899 książek. Jest wśród nich zarówno beletrystyka jak i wydawnictwa popularno-naukowe, czyli literatura informacyjna z różnych dziedzin wiedzy, przeznaczona dla czytelników w różnym wieku. Księgozbiór podręczny wzbogacił się o 63 książki. Są to wydania typu naukowego: słowniki, leksykony, encyklopedie, historia powszechna, historia sztuki itp.

Czym biblioteka kieruje się w doborze tytułów przy zakupie książek?

Oczywiście oczekiwaniami naszego środowiska. Sprawdzamy, co w danym momencie jest przerabiane w szkołach, jakie musimy kupić lektury, jakie wiadomości będą potrzebne do rozszerzenia wiadomości zdobytych na lekcjach. Właśnie pod tym kątem staramy się dobierać materiał do księgozbioru podręcznego i popularno-naukowego. Staramy się również wzbogacać bibliotekę o najnowsze i najciekawsze wydania literatury pięknej, zarówno polskiej jak i obcej.

Ile i co czytamy?

Jakiego typu książki najchętniej wypożyczają mieszkańcy Gminy Końskowola?

Dział, z którego najchętniej korzystają nasi mieszkańcy to jednak dział z literaturą kobiecą typu: Harlequin, czy Wydawnictwa Da Capo, Pruszyński i S-ka, Serie z Różą itp. Dzieje się tak zapewne dlatego, że dużo osób jest jednak zestresowanych i potrzebuje odprężenia, do czego świetnie się tego typu książki nadają. Natomiast przez wytrawnych czytelników chętnie wypożyczane są naprawdę wartościowe książki z serii Salamandra, Kameleon, czy z Biblioteki Bestsellerów. Ci czytelnicy nie tylko chcą się odprężyć przy dobrej książce, ale i wynieść z niej coś. Coś, co wzbogaci ich osobowość. Nauczy czegoś.

W ubiegłym roku wypożyczyliśmy 26215 książek. To znaczy, że na jednego czytelnika naszej biblioteki wypada średnio ponad 20 książek. Nie jest to mało. Natomiast na jednego mieszkańca gminy – zaledwie 2,73. Do domu również wypożyczamy czasopisma. Prenumerujemy „Dziennik Wschodni”, „Ciuchcie” dla dzieci, „Cogito”, „Aura” dla młodzieży, „Przyjaciółkę” i „Claudie” dla pań. Dla tych, którzy chcą się czegoś dowiedzieć o polityce i świecie – „Wprost”. Z własnych końskowolskich zasobów posiadamy „Echo Końskowoli” i wydawane przez WODR Aktualności Rolnicze. Jeżeli ktoś pyta o tytuły czasopism lub książek, których nie mamy, kierujemy go tam, gdzie można je dostać.

A jak wygląda korzystanie z książek na miejscu?

W ubiegłym roku skorzystano z 1122 woluminów księgozbioru podręcznego. Również nie jest to mało, ponieważ w miesiącach letnich zapotrzebowanie na informacje z tego typu książek jest zdecydowanie mniejsze. Przydałaby się nam również kserokopiarka. Czytelnicy bardzo często narzekają na brak możliwości skopiowania interesujących ich wiadomości, a wypożyczać książki z tego właśnie księgozbioru nie możemy. Są zbyt cenne i zbyt często potrzebne.

Z tego co wiem, biblioteka włącza się również w życie kulturalno-społeczne Końskowoli.

To prawda. Bierzymy udział we wszelkich pracach i imprezach organizowanych przez GOK. Chociażby do nas należy prowadzenie konkursu Wiedzy o Końskowoli podczas corocznych obchodów Dni Końskowoli. Do tradycji weszło również współdziałanie z Końskowolskim Gimnazjum. Wspólnie z nim wystawiamy na scenie GOK-u fragmenty dzieł pisarzy roku. Opracowaliśmy już sceny z „Balladyny” Słowackiego i „Chłopów” Reymonta. „Wesele Boryny” w wykonaniu młodzieży z gimnazjum pod kierunkiem p. Flis i p. Dymek – pracownika naszej biblioteki – obejrzało ponad 450 osób. W tym roku również postaramy się coś wystawić.

Pani marzenia, jako kierownika biblioteki?

Mam dwa takie marzenia. Pierwsze, aby księgozbiór podręczny był tak bogaty, żeby nikogo nie trzeba było odsyłać z kwitkiem. Drugie jest bardziej prywatne. Dotyczy mojego hobby. Bardzo chciałabym zrobić kiedyś bibliografię Końskowoli od czasów najdawniejszych do współczesnych. Odnaleźć wszystko, co kiedykolwiek o naszej miejscowości się ukazało.

Dziękuję i życzę spełnienia tych marzeń.

Rozmawiała Elżbieta Organiściak- Pytka

KOŃSKOWOLSKIE KALENDARIUM SAMORZĄDOWE

1990 r. – w tym roku weszła w życie ustawa o samorządzie terytorialnym, w myśl której mieszkańcy gminy z mocy prawa utworzyli wspólnotę samorządową. Odbyły się pierwsze powszechne wybory samorządowe, w wyniku których została wybrana 20-osobowa Rada Gminy. Przewodniczącym Rady został Marian Gębał. W skład Rady weszli : Roman Frel – Młynki, Bożenna Furtak – Wronów, Wacław Maruszak – Sielce, Czesław Kozak – Stara Wieś, Tadeusz Gryglicki, Kazimierz Pytlak, Stanisław Stefanek, Jerzy Wnuk – Końskowola, Lucja Lewtak, Tadeusz Kotelba – Skowieszyn, Zbigniew Zadura – Stary Pożóg, Stanisław Gołębiowski – Nowy Pożóg, Stefan Rodzik – Stok, Zofia Kula – Las Stocki, Albin Kowalik – Chrzachówek, Zenon Sulek, Zbigniew Skruszeniec – Chrzachów, Franciszek Rodzoś – Opoka, Zbigniew Bartuzi – Witowice. Radni ze swego składu wybrali 6-osobowy Zarząd Gminy, na czele którego stanął jako Przewodniczący – Zbigniew Szpetko.

Zarząd, jako organ wykonawczy, odpowiada za realizację zadań z zakresu : gospodarki komunalnej, dróg, edukacji, kultury, zdrowia, gospodarki mieszkaniowej, obrotu nieruchomościami i gruntami oraz pomocy społecznej i porządku publicznego. Od 1990 r. samorząd gminy nakłada i pobiera podatki lokalne.

1990 r. – oddano do użytku wodociąg w Stoku.

1991 r. – zgazyfikowano 4 wsie : Chrzachów, Pożóg Stary, Sielce, Stok; wybudowano wodociągi w Końskowoli i w Skowieszynie oraz położono dywanik asfaltowy we wschodniej części wsi Wronów.

1992 r. – z grona żyjących odszedł śp. Zbigniew Szpetko. Funkcję wójta Rada Gminy powierzyła Stanisławowi Gołębiowskiemu.

1993 r. – oddano do użytku nowy budynek Urzędu Gminy przy ulicy Pożowskiej. Dotychczasową siedzibę Urzędu (dawny Dom Higieny) przekazano na potrzeby poczty zlokalizowanej poprzednio w Rynku, a lokal przy ulicy Kurowskiej przeznaczono na cele mieszkaniowe. W tym też roku oddano do użytku budynek remizy OSP w Chrzachówku oraz rozpoczęto budowę strażówki w Opoce.

1994 r. – w czerwcowych wyborach lokalna społeczność wyłoniła Radę Gminy II kadencji. W jej skład weszli : Witold Popiołek z Młynek – przewodniczący, Stanisław Sulek – Witowice, Małgorzata Szpyra, Jerzy Nojek, Henryk Kotelba, Stanisław Stefanek – Końskowola, Zbigniew Skwarek – Stara Wieś, Zenon Sulek, Tadeusz Kozak – Chrzachów, Aleksander Lewtak, Piotr Murat – Skowieszyn, Marian Gębał – Rudy, Stanisław Gołębiowski – Nowy Pożóg, Mirosław Kozak – Pożóg Stary, Kazimierz Lipnicki – Wronów, Kazimierz Gębał – Sielce, Albin Kowalik – Chrzachówek, Jan Czarnecki – Las Stocki, Stefan Rodzik – Stok, Henryk Sulek – Opoka. Wójtem został ponownie Stanisław Gołębiowski.

– Stanisław Stefanek, mieszkaniec Końskowoli, został wybrany Marszałkiem Lubelskiego Sejmiku Samorządowego.

– W czerwcu ukazał się pierwszy numer lokalnego pisma społeczno-kulturalnego „Echo Końskowoli” redagowanego przez pracowników Gminnego Ośrodka Kultury.

– Oddano do użytku budynek Szkoły Podstawowej w Chrzachowie.

– Do Wronowa doprowadzono wodociąg z Zakładów Azotowych w Puławach. Wybudowano przystanek autobusowy we wsi Sielce, zakupiono karetkę dla Gminy Końskowola.

1995 r. – przy GOK-u powstał Kabaret „Onufry”. Premierowe przedstawienie odbyło się 8 stycznia na koncercie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

– Tego roku oddano do użytku gazociąg we wsi Chrzachówek, dokończono rozbudowę budynku strażówki OSP Witowice, rozpoczęto budowę przepompowni wody we Wronowie (zakończoną w 1998 roku), położono nawierzchnię asfaltową we wsi Pulki, wybudowano przystanki autobusowe w Końskowoli.

– Powstały Zakłady Mięsne „Końskowola”, kontynuacja tradycji rodzinnych.

10 września 1995 r. – Końskowoli przypadł w udziale zaszczyt organizowania Dożynek Wojewódzkich, które do tej pory odbywały się w Lublinie. Arcybiskup ks. Bolesław Pylak w asyście Wojewody Lubelskiego Edwarda Hunka przyjął bochen chleba z rąk starostów : Ewy Sumorek z Witowic i Bogdana Seroki ze Skowieszyna. Jedną z licznych atrakcji Dożynek był Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych OSP.

Rada Gminy podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia herbu gminy, którym jest srebrny topór ze złotym toporzyskiem w błękitnym tle.

1996 r. – z dniem 1 stycznia szkoły podstawowe zostały przekazane pod zarządanie gminy. W związku z tym powołano nową jednostkę – Samorządową Administrację Placówek Oświatowych.

Zakończono telefonizację wsi : Młynki, Opoka, Końskowola, Sielce, Rudy, Stara Wieś, Wronów. Zmodernizowano drogę w zachodniej części Wronowa. Wybudowano przystanek autobusowy we wsi Skowieszyn. Oddano do użytku kanalizację we wsi Rudy. Zakończono budowę drogi Zażuk.

1997 r. – oddano do użytku gazociąg we wsi Stok-Zakieszki, zakupiono nieruchomości po „Kaflarni” w Końskowoli, zakupiono pojemniki na odpady komunalne.

6 styczeń 1997 r. – oddano do użytku Przedszkole Gminne w nowo adaptowanym budynku po sklepach „GS”.

1998 r. – oddano do użytku Dom Strażaka w Młynkach. Położono nowy dywanik asfaltowy po modernizacji drogi we wsi Rudy, zakupiono na potrzeby gminy samochód strażacki „Lublin”.

19 lipca 1998 r. – wychodząc naprzeciw z górą 40-letniej już tradycji uprawy róży na terenie gminy Końskowola, zainicjowano obchody Święta Róż.

październik 1998 – wybory samorządowe. W skład Rady Gminy III kadencji weszli : Witold Popiołek z Młynek – przewodniczący, Jadwiga Dębska-Prochniak – Rudy, Józef Szymański, Aleksander Lewtak – Skowieszyn, Janina Bernat – Stara Wieś, Halina Mączka – Nowy Pożóg, Jan Domański – Sielce, Tadeusz Kozak, Waldemar Figiel – Chrzachów, Julian

Matraszek – Opoka, Roman Pajurek – Chrzachówek, Bolesław Matraszek – Wronów, Zbigniew Zadura – Pożóg Stary, Sławomir Czarnecki – Las Stocki, Jan Ciotucha – Witowice, Wiktor Cur, Jerzy Nojek, Wiesław Bryczek, Zdzisław Milanowicz – Końskowola, Zenon Rodzik – Stok. Wójtem na III kadencję został Stanisław Gołębiowski.

W wyborach do Rady Powiatu Puławskiego radnymi z terenu Gminy Końskowola zostali : Bożenna Furtak, Henryk Bartuzi, Eugeniusz Polak.

Radnym Lubelskiego Sejmiku Samorządowego został wybrany Stanisław Stefanek.

1999 r. – oddano do użytku kanalizację w Starej Wsi, położono dywaniki asfaltowe na ulicach osiedla przy cmentarzu w Końskowoli i na drodze w Lesie Stockim oraz dokończono odcinek drogi na ulicy Różanej.

Uroczyste nadanie imienia Adama Chmielowskiego Szkole Podstawowej w Skowieszynie – 6 czerwca 1999r.



Kącik gimnazjalisty

Gimnazjum w Końskowoli bierze udział w Turnieju Milenijnym. Zadaniem uczniów było wybranie i opisanie najważniejszych wydarzeń w minionym tysiącleciu, które miały miejsce w świecie, Europie, Polsce i naszej miejscowości.

Uczennice klasy II a: Justyna Wiejak i Sylwia Lewtak wykonały album. Będzie on reprezentował nasze gimnazjum w województwie. Zostały tam umieszczone następujące wydarzenia mające znaczący wpływ na rozwój ludzkości. Dobiegł kresu kolejny wiek. Dwudziesty wiek. Gdy patrzymy wstecz oczyma naszej wyobraźni, widzimy krwawe walki różnych narodów, jesteśmy świadkami wielu klęsk i zwycięstw. Przypominamy sobie chlubne i niechlubne karty naszej historii. Jesteśmy dumni z osiągnięć człowieka w różnych dziedzinach. Czy za sto lat ludzie będą o tym pamiętać? O czym szczególnie powinni wiedzieć:

1. Chrzest Polski – 966r.

Chrzest i proces chrystianizacji kraju związały Polskę na trwałe z zachodnim kręgiem kultury europejskiej. Gdyby Mieszko nie przyjął chrztu, prawdopodobnie Polska podzieliłaby los plemion pruskich, słowian połabskich, wyniszczonych przez rycerstwo niemieckie w czasie akcji nawracania pogan w XII i XIII wieku.

2. 1447r. – pierwsza drukowana książka.

Wynalezienie druku przez Gutenberga

miało ogromne znaczenie dla rozwoju komunikacji międzyludzkiej.

3. Odkrycia geograficzne

1492r. – Krzysztof Kolumb – odkrycie drogi morskiej do Indii.

1519r. – Ferdynand Magellan – pierwsza wyprawa dookoła świata.

4. 1560r. – wybudowanie kościoła w Końskowoli.

Po zniszczeniu w czasie wojny kościoła kilkakrotnie odnawiano i remontowano.

5. 1569r. – Unia Lubelska

Ukoronowaniem dążeń zjednoczonych – Polski i Litwy, był akt unii uchwalony w 1569 roku w Lublinie przez sejmy obydwu państw tejże unii. Korona i Litwa stanowiły odtąd Rzeczpospolitą Obojga Narodów, ze wspólnie obranym królem, sejmem i wspólną polityką zagraniczną.

6. 1573r. – wielkie odkrycie Kopernika.

Kopernik jako pierwszy w czasach nowożytnych opracował heliocentryczny model układu słonecznego. Napisał dzieło „O obrotach ciał niebieskich”.

7. 1610r. – Wybudowanie kościołka św. Anny w Końskowoli.

8. 1791r. – Konstytucja 3 Maja - pierwsza w Europie, druga w świecie. Pozostawiła ustrój stanowy, osłabiła pozycję magnaterii, wzmocniła władzę ustawodawczą.

14 sierpnia 1999 r. – odszedł z grona żyjących zasłużony dla społeczności naszej gminy śp. Aleksander Sykut – Wójt Senior.

Od września, zgodnie z reformą oświaty, utworzono Gimnazjum w Końskowoli, którego dyrektorem został Sławomir Skwarek.

2000 r. – podjęto decyzję o rozbudowie szkoły na potrzeby Gimnazjum w Końskowoli, poprowadzono wodociąg na stadion w Końskowoli.

Czerwiec 2000 r. – Gmina Końskowola przystąpiła do Stowarzyszenia Euroregionu „Bug”, którego celem jest inspirowanie, wspomaganie i koordynacja współpracy transgranicznej samorządów, społeczności lokalnych i władz administracyjnych z obszarów przygranicznych położonych wzdłuż granicy międzypaństwowej na rzece Bug.

Opr. B.Furtak i B.Rybaniec

9. 1928r. – Sir Aleksander Fleming, bakteriolog ze Szwecji, wynalazł pierwszy na świecie antybiotyk – penicylinę.

10. 1969r. – dwaj amerykańscy astronauta Neil Armstrong i Eldwin „Buzz” Aldrin jako pierwsi wylądowali na księżycu. W ten sposób zwyciężyli w trwającym około 10 lat wyścigu o zdobycie Srebrnego Globu.

11. 1978r. – wybranie kardynała Karola Wojtyły na papieża. Był to pierwszy od 400 lat papież nie Włoch.

12. 1989r. – wolne wybory.

W tym roku skończył się w Polsce komunizm. Dnia 7 kwietnia sejm uchwalił nową ordynację wyborczą i zatwierdził zmiany w konstytucji, wprowadzając do niej instytucje prezydenta i senatu.

13. – Polscy Nobliści

- Maria Skłodowska - Curie – 1903, 1911r
- Henryk Sienkiewicz – 1905r.
- Władysław Reymont – 1924r.
- Czesław Miłosz – 1980r.
- Lech Wałęsa – 1983r.
- Wisława Szymborska – 1996r.

„Gdy czasy nasze pokryje pył historii, w zapomnienie pójdą zwycięstwa i klęski poniesione na polu walki i polityki. Pozostanie tylko to, co wnieść zdołamy do skarbnicy wartości ogólnoludzkich”.

J.F. Kennedy

Kolędowanie „Kantyczek”

Kantyczki, zwane też kancjonałami, to zbiory pieśni religijnych, zawierające teksty oraz zapisy melodii. Nazwa ta pochodzi ze średniowiecznej łaciny. W Polsce kantyczki pojawiły się w XVI w., początkowo w zakonach, a swój rozkwit i upowszechnienie drukiem zawdzięczają reformacji. Zestawiano je z pieśniami luźnymi, były to tak zwane kantyczki luźne. Takim przykładem były kantyczki puławskie z lat 1545 – 67, pochodziły z Biblioteki Czartoryskich, a zawierały utwory: Jakuba Lubelczyka, Mikołaja Reja, A. Trzecieckiego i innych autorów. Kantyczki polskie na ogół zachowywały modelową strukturę i zawierały tzw. pieśni katechizmowe, pieśni na rok kościelny, okolicznościowe i psalmy. Zbiory tych pieśni były stale wznawiane i odegrały istotną rolę w podtrzymywaniu polskości ziem zagrożonych germanizacją.

Katolickich zbiorów ze wczesnych lat ich istnienia zachowało się niewiele. W większej liczbie zachowały się te drukowane pod koniec XVII i XVIII w.

— W XIX w. nazwę „kantyczka” przyjęto jako zbiór wyłącznie kolęd.



Nazwę „Kantyczki” przybrał zespół wokallyno-instrumentalny z Kijowa, działający pod patronatem Związku Polaków Ukrainy. Zespół gra i śpiewa polską i ukraińską muzykę dawną z podziałem na 5 głosów. Skład instrumentalny to: wiolonczela, skrzypce, organy, bębenek i inne instrumenty perkusyjne. Jego kierownikiem, i zarazem członkiem, jest Natalia Golińska. Powstał w 1995r. po powrocie pani Natalii z kursu dla dyrygentów chórów polonijnych w Koszalinie.

„Kantyczki” są laureatami tegorocznego III Festiwalu Kultury Polskiej na Ukrainie. W Polsce gościli już 4 razy, w tym dwukrotnie w Koszalinie na Festiwalu Chórów

Polonijnych. W styczniu tego roku, w ramach przyjacielskich stosunków między Powiatem Puławskim a rejonem Kijowsko – Swiatoszyńskim, zespół „Kantyczki” gościł w Puławach. Na zaproszenie G.O.K. w Końskowoli i dzięki gościnności księdza proboszcza naszej parafii, zespół zaprezentował swój kunszt artystyczny w kościele p.w. Znalezienia Krzyża św. w dniu 6 stycznia. Uroczysta Msza św. w święto Trzech Króli, kończąca obchody Roku Jubileuszowego, dodatkowo została ubogaconą śpiewem kolęd w wykonaniu zagranicznych gości. Blisko godzinny koncert „Kantyczek” zyskał olbrzymią aprobatę licznej rzeszy wiernych, którzy nie szczędzili gromkich braw. Koncert zainaugurowała pieśń „Gaude Mater Polonia”, a potem były już same kolędy, zarówno w języku polskim jak i ukraińskim. Zachęceni do wspólnego śpiewu wierni woleli jednak posłuchać tych przepięknie brzmiących sopranów, altów, tenorów i basów, bo naprawdę było czego posłuchać.

Chyba dobrze się stało, że na miejsce koncertu wybrano właśnie kościół, bo akustyka wspaniała a i większa liczba osób mogła go wysłuchać.



Polska gościnność i chrześcijański zwyczaj nakazały nam podjęcie gości kolacją i połamanie się z nimi oplatkiem. Symboliczna lampka szampana była okazją do wzniesienia toastu „za pomyślność kochanej Polski”. Taki właśnie toast wzniosła p. Aniela Jurkowska – Prezes Związku Polaków Ukrainy, towarzysząca zespołowi. Świadczy on o silnych związkach Polaków mieszkających na Ukrainie z Ojczyzną, a nas utwierdził w przekonaniu, że słusznie uczyniliśmy zapraszając „Kantyczki” do Końskowoli.

Bożenna Furtak

To było granie!



Przy puszcze z serduszkami było tłoczno.

Największą dotychczas akcją charytatywną, czyli Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, grała w całej Polsce 7 stycznia 2001r. Tym razem organizatorzy i wolontariusze kwestowali na rzecz ratowania życia najmłodszych – noworodków i niemowląt ze szczególnym uwzględnieniem diagnostyki.



Debiut młodych tancerek.

Choć nieznanymi końskowolanin z uporem maniaka zrywał nocami przez cały tydzień plakaty informujące o koncercie w GOK, to jednak ten koncert się odbył. Na przekór tym poczynaniom, był on najdłuższy i chyba najlepszy ze wszystkich dotychczas granych w Końskowoli koncertów na rzecz WOŚP. Był to przegląd dorobku zespołów pracujących w GOK-u lub pod jego patronatem. Tradycją stało się, że te nasze koncerty otwiera orkiestra dęta, następnie „Śpiewający Seniorzy” wprowadzają świąteczny nastrój kolędowaniem, tak też było i tym razem. A potem prezentowała się cała gama wokalistów, przeplatana tańcami i muzyką instrumentalną. Nieodłącznym elementem orkiestrowania jest zawsze premierowy występ „Onufrego” oraz „Złego Snu”. Objawieniem tegorocznego koncertu był „Kwartet Jazzowaty”, od niedawna ćwiczący w GOK-u.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt licytacji płyty naszych rodzimych autorów. Muzykę do pięciu utworów znajdujących się na płycie skomponował Mariusz Oleśkiewicz, autorem tekstów jest Maciej Próchniak, a zaśpiewała je Łucja Orłowska.

Graliśmy blisko 7 godzin, sala widowiskowa, jak co roku nie mogła pomieścić publiczności. W trakcie koncertu do puszek wrzucono 2020 zł, 50 szylingów i bardzo ładny złoty pierścionek. Kwota ta została powiększona o 72 zł. wpłacone przez pracowników Banku Spółdzielczego w Końskowoli.

Za te dary dziękujemy w imieniu potrzebujących dzieci. Za rok znów zagramy!

Bożenna Furtak



Kwartet Jazzowaty: Andrzej Barszczyk – gitara basowa, Tomasz Komorek – perkusja, Mariusz Oleśkiewicz – instr. klawiszowy, Dariusz Kacprzyński – saksofon.

15 LAT MINĘŁO

Tradycja orkiestr dętych w naszej gminie i parafii sięga jeszcze XVII w. Pierwszym założycielem „muzyki kościelnej” (1635) był ksiądz Stanisław Lisowicz – proboszcz tutejszej parafii. Następnym proboszczem, który rozwinął działalność kapeli oraz założył chór był ksiądz Kazimierz Bisch. W 1835 roku zatrudnił on kapelmistrza, a w 1837 roku zakupił instrumenty. Przez kolejne lata orkiestra kościelna przeżywała wzloty i upadki, zmieniali się też dyrygenci. W okresie II wojny światowej zawiesiła działalność, aby po wyzwoleniu do niej powrócić. W jej składzie byli mieszkańcy Końskowoli i okolicznych wiosek, w tym w przeważającej części mieszkańcy Opoki.

W styczniu 1985 roku zrodził się pomysł utworzenia orkiestry dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Opoce, który poddał Franciszek Rodzół. Zamiar ten wkrótce stał się faktem. Trzon orkiestry stanowili muzycy z Opoki, dołączyli do nich mieszkańcy sąsiednich wiosek. Od tego czasu istniały dwie orkiestry: kościelna i świecka. Funkcję kapelmistrza w orkiestrze strażackiej

i nauczyciela gry na instrumentach, objął Jan Sadurski z Końskowoli. Początkowo pozyskano używane instrumenty przy pomocy Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP w Lublinie, z czasem zakupiono nowe z funduszy gminnych i strażackich. Część wyposażenia orkiestry pochodzi również z nagród zdobywanych na przeglądach. Kilka instrumentów zakupił Gminny Ośrodek Kultury (1995) z funduszy Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Po odejściu z grona żyjących Jana Sadurskiego, funkcje kapelmistrzów sprawowali kolejno: Edward Jabłoński, Krzysztof Dąbrowski i Roman Karpiński. Obecnie orkiestra ćwiczy i koncertuje bez kapelmistrza, sprawami organizacyjnymi zajmują się Marian Sykut i Bolesław Rodzół.

W ostatnich latach zatarła się różnica między dwoma wcześniej istniejącymi orkiestrami, w zasadzie istnieje teraz jedna, która gra zarówno w czasie uroczystości kościelnych jak i kulturalnych.

Z okazji jubileuszu 15-lecia istnienia Orkiestry Dętej w imieniu całej gminnej społeczności gratuluję osiągnięć i dziękuję za obecność w życiu społeczno-kulturalnym.

Bożenna Furtak



Rok 2001 rokiem Stefana Wyszyńskiego

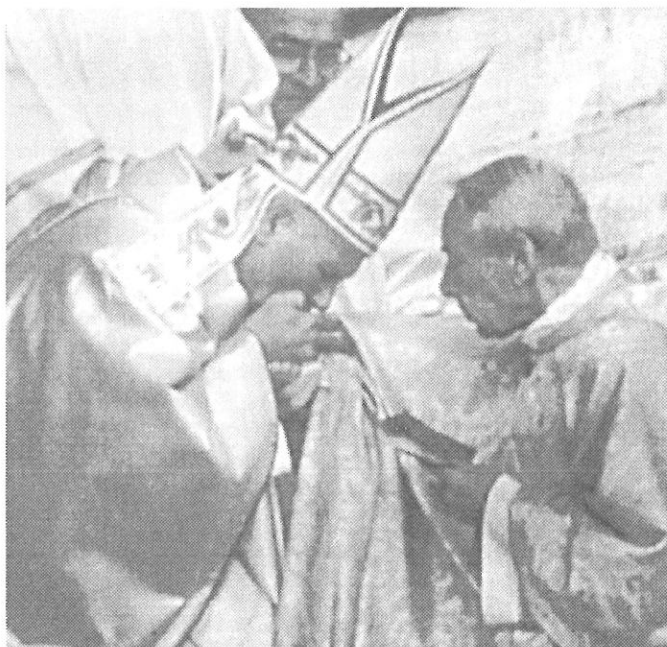
Stefan Wyszyński (1901 – 1981) przyjął święcenia kapłańskie w 1924 roku. Po studiach na KUL-u i zagranicą rozpoczął w 1931 roku pracę duszpasterską we Wrocławiu, skąd został odwołany przez biskupa Michała Kozala (beatyfikowanego 1987r.), co uchroniło go od śmierci w obozie koncentracyjnym. Podczas wojny ksiądz Wyszyński opiekował się kolonią

niewidomych wysiedlonych z podwarszawskich Łasek, a w czasie Powstania Warszawskiego był kapłanem grupy Żoliborz.

W 1946 r. Papież Pius XII mianował Go biskupem lubelskim. Trzy lata później, po śmierci kardynała Augusta Hłonda, najmłodszy polski biskup został prymasem Polski. Papież zdawał sobie sprawę, że tylko ktoś o niepospolitym umyśle i niezłomnej woli może sprostać zadaniom, jakie postawiło przed Kościołem katolickim życie. Umacnianie się bowiem władzy komunistycznej mogło doprowadzić albo do masowych prześladowań i rozlewu krwi, albo do całkowitego podporządkowania się Kościoła partii komunistycznej. Wyszyński zdecydował się na popieranie państwa jako instytucji z zachowaniem neutralnej postawy wobec komunizmu jako ideologii. Kompromis jednak nie zadowolił partii i w 1953 Stefan Wyszyński, prymas Polski został aresztowany. Więzienie zamienione wkrótce na areszt domowy, opuścił po trzech latach. Wtedy to z jego inicjatywy zostało złożone Ślubowanie Jasnogórskie (1956) oddające Polskę pod opiekę Matki Bożej. Związane z tym faktem uroczystości były okazją do publicznego manifestowania wiary i przywiązania do Kościoła – podobnie jak obchody tysiąclecia Chrztu Polski.

28 maja, 15 dni po zamachu na papieża, który należał do najbliższych współpracowników prymasa, schorowany już Stefan Wyszyński zmarł. Jego niezłomna postawa przyczyniła się nie tylko do przetrwania, ale i rozkwitu Kościoła w Polsce przez prawie pół wieku panowania komunizmu. Przez wiele lat był nie tylko przywódcą narodu, ale i niekwestionowanym autorytetem moralnym szanowanym nawet przez wrogów. Pełen prostoty i skromności prymas Polski, jeszcze za życia był nazwany Prymasem Tysiąclecia, a rok obecny został nazwany rokiem Stefana Wyszyńskiego.

Elżbieta Organiściak - Pytka



W NOWYM TYSIĄCLECIU...

Nie da się ukryć, że lubimy „okrągłe” daty i „pełne” rocznice. Mają one w sobie coś z magii. Czekaliśmy również na rok 2000. Może nie pełni obaw, ale nieco zaintrygowani szerzącymi się wokół niego katastroficznymi przepowiedniami i wizjami, z których najłagodniejszą była pluskwa milenijna. Rok 2000 minął, nie czyniąc nikomu większej krzywdy, głównie na wspomnianiu i podsumowywaniu. Było tego tak dużo na każdym kroku, że nowe stulecie i tysiąclecie powitaliśmy z nieco mniejszym niż mogłoby się wydawać entuzjazmem i wcale nie większą niż zazwyczaj pompą. Bo co się właściwie zmieniło? Poza oczywiście datą na ściennym kalendarzu? Nic. W Kalifornii płoną lasy, na Syberii jest 50 stopni mrozu, w państwach UE trwa walka z chorobą szalonych krów, w Pradze strajkują dziennikarze i pracownicy publicznej czeskiej telewizji, a w Polsce pielęgniarki. Na dachu jednego z wrocławskich wieżowców wybuchła bomba, a pod Lubartowem znaleziono zwłoki bestialsko zamordowanej 16 letniej dziewczyny. Przykładowy Kowalski nawet na jotę

nie zmienił swojego słownika, którego lwia część stanowią wyrazy powszechnie uznane za niecenzuralne. Bezrobocie się nie zmniejszyło, a widok dziecka idącego z matką i rzucającego papierki na ulicę wcale nie jest rzadko spotykanym obrazkiem. W naszej gminie, co prawda nikt nikogo nie morduje, kataklizmy (odpukać!) też się nas nie mają, ale w nowe tysiąclecie również weszliśmy ze starymi nawykami. Inne narodowości postrzegają nas jako smutasów i malkontentów i chyba jest w tym sporo prawdy. Amerykanie, na zdawkowe zapytanie: co słychać? - odpowiadają, że wszystko jest OK. U nas mówi się „stara bida”. Lubimy narzekać na wszystko. Zamartwiać się na zapas. Prześcigać się w opowiadaniu, kto ciężiej przeszedł grypę i wykupił droższe leki... Przykłady można by mnożyć. Szkoda, że tak mało jest wśród nas ludzi, którzy potrafią się cieszyć drobiazgami i widzieć również jasne strony życia. Uśmiechajmy się częściej, a i świat będzie piękniejszy, i to nowe tysiąclecie lepsze od poprzedniego.

Elżbieta Organiściak - Pytka



Pielęgniarka radzi

Choć zdrowie na pewno nie jest wszystkim, to bez zdrowia wszystko jest niczym

Czy pojęcie „zdrowia” dla wszystkich oznacza to samo? Okazuje się, że nie. Wykształcenie, status społeczny, doświadczenie życiowe decydują o definiowaniu potrzeb. Każdy człowiek ma własną hierarchię wartości, własne widzenie świata i sposoby na osiąganie szczęścia i zadowolenia z wyborów życiowych.

Pracując jako pielęgniarka spotykam się z różną koncepcją zdrowotną pacjentów i przeróżnymi problemami zdrowotnymi. Czy nasze społeczeństwo jest zdrowe? Czy ma lub dostrzega problemy zdrowotne w swoim otoczeniu? Takimi właśnie problemami zajęłam się pisząc swoją pracę magisterską. Chciałabym podzielić się z czytelnikami wnioskami, jakie uzyskałam po przeanalizowaniu 189 ankiet dotyczących problematyki zdrowia w opinii pacjentów.

Wśród 189 pytaných było 124 kobiet i 65 mężczyzn. Populacja w wieku od 20 – 60r.ż., osób do 20r.ż. było 9%, odpowiadający powyżej 60 lat stanowili 11% respondentów.

Wykształcenie średnie posiadało 50% badanych, a wyższe ok. 15%. Zawodowo pracuje 63% pytaných, 23% osób nie pracowało, grupa rolników stanowiła 5%, emerytów i rencistów było 9% wśród respondentów. Bardzo istotną kwestią jest styl życia. Badane osoby w 54 % twierdzą, że dieta ich nie jest wysokotłuszczowa, 33 osoby przyznały, że spożywają potrawy z dużą zawartością tłuszczu. Spożycie mięsa wygląda następująco: 3 x w tygodniu mięso jest składnikiem posiłków 44% pytaných, 14,5% odpowiadających je mięso każdego dnia. Źródłem białka jest również mleko, które jest pite w ilości 2 szklanek przez 66% zapytaných, a w ogóle nie pije mleka 25% respondentów. Bez sztucznego cukru moglibyśmy się doskonale obejść, gdy tymczasem 84% ankietowanych codziennie używa ten dodatek. Sól z kolei jest niezbędnym dodatkiem dla 92% pytaných.

A jak jest z naszą aktywnością fizyczną? 1/5 ankietowanych nie uprawia żadnej formy ćwiczeń, 15 osób gimnastykuje się codziennie, a 42% odpowiadających lubi spacerować.

Z podsumowania stylu życia wynika, że około 1/3 ankietowanych je zbyt tłusto, pije za mało mleka, używa za dużo cukru i zdecydowanie za dużo soli. 20% respondentów nie uprawia żadnych ćwiczeń fizycznych. Takie wnioski nie są optymistyczne gdyż oznacza to, że co trzeci człowiek potencjalnie zagrożony jest chorobami serca i naczyń krwionośnych.

Dalsze wnioski z analizy Państwa odpowiedzi w następnym numerze „Echa”.

Wasza pielęgniarka M.Sz.

Pedagogika zabawy na co dzień i od święta

„Po raz pierwszy z pedagogiką zabawy zetknęłam się w czasie studiów w ramach tzw. ćwiczeń z zakresu nauczania początkowego (obecnie kształcenia zintegrowanego). Wzbogaciłam wówczas swój repertuar zabaw i tańców. Pozostał jednak niedosyt. Moje dalsze zainteresowania tym tematem zostały wzbudzone przede wszystkim potrzebą uatrakcyjnienia pracy z dziećmi i integrowania grupy. Tuż po zakończeniu kursu zorganizowanego w Gminnym Przedszkolu w Końskowoli w maju 1999r., odważyłam się zorganizować imprezę dla dzieci i rodziców. Było to świętowanie Dnia Rodziny. Wspólnie tańczyliśmy „swinę w ulicze” – trochę chaosu zwiększyło jeszcze przyjemność jaką sprawiał nam taniec. Ożywiło to grupę, rozluźniło napiętą atmosferę spowodowaną niecodzienną sytuacją, a dla dorosłych było niczym wypicie filiżanki czarnej kawy. Dzieciom spodobały się zabawy z chustą animacyjną i pantomima z kijem. Podczas malowania farbami na dużych kartonach, w dowolnie utworzonych zespołach, ujawniły się zarówno w dzieciach jak i w dorosłych, a szczególnie w tych ostatnich, zdolności plastyczne i literackie. Zapraszały one do odpoczynku w namalowanych, najpiękniejszych zakątkach świata. Była to propozycja na wakacje.

Zachęcenie pozytywnymi efektami pedagogiki zabawy w czasie ubiegłorocznego karnawału zorganizowaliśmy wspólne zabawy rodziców i dzieci. Przebiegały one w scenerii zimowej, ale atmosfera była gorąca, zwłaszcza w trakcie przygotowywania kostiumów z gazet.

Dzięki pedagogice zabawy zakończenie minionego roku przedszkolnego było też inne niż zawsze, bo nie polegało na obserwacji występów dzieci, ale na aktywnym udziale rodziców we wspólnych zabawach. Tym razem była to „Tęczowa Kraina”. Rodzice i dzieci w czterech kątach sali przedszkolnej urządzili swoje żółte, czerwone, zielone krainy ze wszystkiego, co miało „ich” kolor. Tworzyli stroje z bibuły, piosenki będące hymnami kolorowych krain, wysyłali listy – baloniki. Było kolorowo i wesoło, a mamy ujawniły swoje talenty aktorskie.

Wypowiedzi rodziców i dzieci utwierdziły mnie w przekonaniu, że warto korzystać z metod pedagogiki zabawy zarówno na co dzień, jaki i od święta. W obecnym roku szkolnym niedawno odbył się „Bal Jesienny”, a już czas na bal karnawałowy

Nauczycielka przedszkola Jolanta Grzęda

Styczniowe

O gościach, gościnności i zajazdach

Gościnność była niemal obowiązkiem każdego Polaka. Przyjęcie pod swój dach podróżnego i nakarmienie go było bardzo naturalnym odruchem. Dawna Polska to kraj zalesiony, ze słabo rozwiniętą siecią dróg. W takich warunkach przemieszczano się bardzo powoli. Nie mając ze sobą żywności i miejsca na spanie, daleko by nie zajechano bez pomocy bliźnich. Nawet u bardzo ubogich ludzi można było liczyć na nocleg i skromny posiłek. Włóczęgowie podejmowali podróżnych zamożniejszych od siebie i zawsze odmawiali przyjęcia pieniędzy za gościnę.

Gościnność przetrwała stulecia –

„Gość w dom, Bóg w dom” – to powiedzenie było niewzruszoną zasadą. W XVII wieku odczytywano je dosłownie i starano się zatrzymywać wyjeżdżających gości za wszelką cenę. Nawet używano w tym celu podstępów: leż, zdejmowania kół z pojazdów, upijania woźniców a także gości. Takie zachowanie wynikało też z potrzeby kontaktów z ludźmi (na zapadłej wsi wizyty nie były zbyt częste), a także zwyczajnej życzliwości. Tak więc wizyty były bardzo długie, przez co podróż trwała wiele tygodni. Oto przykład: stolnik Kochanowski przebywał z żoną u jej stryja w Wielkopolsce. Po trzech miesiącach żegnano ich ze łzami w oczach i kiedy wyjechali stryj po 8 dniach dogonił ich i zawrócił. Taką gościnność można nazwać i serdeczną, i kłopotliwą. Gospodarze zawsze gorąco namawiali i do jedzenia, i do picia. Spełnione były tylko wtedy wymogi gościnności, kiedy gość zakosztował wszystkiego w nadmiarze.

Gościnność i szacunek dla przybysza ciągnęła się przez stulecia i dotyczyła wszystkich warstw społecznych. W mniejszym stopniu występowała w miastach – jego mieszkańcy mieli odmienny model obyczajów, a warunki bytowe nie pozwalały za bardzo szafować jedzeniem i miejscem do spania.

Niezależnie od obyczajów i związanej z nią gościnności, w Polsce zaczęła rozwijać się sieć zajazdów, a później gospód i szynków. Pierwsze karczmy działały już w XI wieku. Powstawały w pobliżu placów targowych. Pożywiano się w nich, pito trunki a także dokonywano transakcji handlowych. Od XIII wieku zaczęły powstawać także na wsi. Tu ogniskowało się życie chłopów. Spotykano się w nich ze znajomymi, kupowano wyroby rzemieślnicze, ale urządzano w nich także tańce i wesela.

Początkowo przy wspólnym stole zasiadały wszystkie stany.

Stopniowo karczmy zaczęły się dzielić na tańsze i droższe, a to powodowało selekcję gości. Karczmy położone przy ruchliwych traktach zaczęły się rozrastać. Oprócz izby karczemnej, komory i alkierza (dla karczmarza z rodziną), miały 1-2 izby gościnne i stajnię z wozownią. W miastach ilość zajazdów była duża – tam odbywały się często większe zjazdy z okazji jarmarku czy sesji trybunału. W miastach działały też liczne piwiarnie, winiarnie.

Gospody położone przy trasach przelotowych zaczęły się specjalizować w udzielaniu noclegów, a to był już załączek hotelarstwa. Pierwsze hotele pojawiły się w Warszawie pod koniec XVII wieku. W tym czasie zaczęły powstawać też pierwsze restauracje. Mieściły się one nie tylko w hotelach, ale były też samodzielnymi lokalami. Powstał zwyczaj spotykania się w restauracjach w celu omówienia interesów.

Było to wygodne dla mężczyzn, którzy nie chcieli wprowadzać do domów swoich kontrahentów. Zaczęto również jadać w restauracjach obiady z rodziną – z okazji różnych uroczystości, lub po to by spróbować wytwornych potraw, trudnych do przygotowania w domach.

W pierwszej połowie XIX wieku wytworzył się pewnego rodzaju snobizm na bywanie w eleganckich lokalach, a one same stały się świątyniami dla smakoszy. Od końca XVIII wieku w miastach zaczęły powstawać liczne cukiernie i kawiarnie. Nie było dużej różnicy między tymi lokalami.

Cukiernie powstawały przy piekarniach wypiekających delikatne ciasta, do których podawano czekoladę. Do kawiarni zaś przychodzono przede wszystkim na kawę, choć były tu też ciastka. Charakter tych lokali był zmienny. Cukiernie odwiedzali wytworniejsi goście, kawiarnie były związane często z jakimś środowiskiem – w jednych bywali aktorzy, w innych dziennikarze.

Kawiarnie stały się ośrodkami życia towarzyskiego, politycznego. Okupowali je mężczyźni, czytając gazety i wiodąc spory na tematy polityczne. Spędzali tam całe popołudnia i wieczory. Do końca XIX stulecia nie były w nich kobiety, ale i to z czasem zaczęło się zmieniać. I tak, o ile kawiarnie okupowali artyści, o tyle do cukierni chodzono głównie dla ciastek i lodów. Przychodziły tam całe rodziny z dziećmi, które nawet po upływie kilku lat wracały pamięcią do pierwszej wizyty w „świątyni słodyczy”. A było co wspominać. Ówczesne ciastka, lody, torty, były pyszne. Nie czyniono na nich oszczędności. Nie było w nich dietetycznych zamienników i były przepięknie dekorowane.

Rozpowszechnienie w XIX stuleciu całej gamy lokali gastronomicznych (od tanich do luksusowych) świadczyło o zanikaniu form obyczajowych, związanych z ziemiaństwem, na rzecz mieszczańskiego sposobu życia i przyjęciu wzorów europejskich.

T.D.

rozmaitości

To i owo o przyprawach

Obecnie przyprawy kojarzymy z przepisami kulinarnymi. Dawniej przyprawom przypisywano właściwości odkażające. Ich aromat służył do odświeżania powietrza. Według wierzeń ludowych odstraszał zarazę i inne choroby. Woreczki z przyprawami noszono w rękach, przyczepiano do pasków, na podłogach rozrzucono zioła o przyjemnym zapachu. W pokojach roztawiano miseczki z aromatyczną mieszanką korzeni i ziół (potpourri) w celu odświeżenia pomieszczenia i nadania mu przyjemnego zapachu. Wiązki ziół układano też w szafach i szufladach. W dawnych czasach wyrabiano w domach mydła, środki do dezynfekcji, płyny do zmywania, olejki, nalewki, likiery, lekarstwa. Używano do tego kwiatów i ziół z ogrodu oraz środków i przypraw, które były kupowane w

aptekach lub sklepach. W książkach kucharskich z tamtego okresu obok przepisów kulinarnych znajdujemy przepisy na owe wyroby. Oto przykładowa receptura z 1602 r.

Aqua composita

„Weź galon gaskońskiego wina, imbiru, alpinii, cynamonu, gałki muszkatołowej, amomku rajskiego; owoce anyżu, fenkułu i kminku – każdego po drachmie; szalwi, mięty, czerwonych róż, tymianku, rozmarynu, macierzanki piaskowej, rumianku, lawendy – wszystkiego po garści; rozłup przyprawy na drobno, roznieć zioła, pozwól im poleżeć przez dwanaście godzin – niekiedy mieszaj; potem przesącz je do dzbanki cynowego, zatrzymaj czystą, klarowną wodę dla siebie i podobnie drugą. Tym więcej wody odsączysz, im lepsze wino używać będziesz”.

Ta woda i inne np.: cynamonowa, czy też woda z owoców anyżu używane były przy różnych dolegliwościach – zgadze, melancholii, amnezji, niestrawności i... dla spokoju serca. Obecnie nie przygotowuje się tych rzeczy w domu ale łatwe do sporządzenia mieszanki potpourri, woreczki przypraw i ziół, możemy nadal stosować do odświeżania powietrza.

Także olejki z roślin stanowią źródło pożądanego aromatu, ale szybko tracą zapach. Potrzebny jest czynnik utrwalający. W przeszłości w tym celu stosowano utrwalacze pochodzenia zwierzęcego, takie jak piżmo. Obecnie używa się utrwalaaczy pochodzenia roślinnego, zazwyczaj kłącza kosaćca i żywicy benzoesowej. Do dobrych utrwalaaczy należą też owoce wanilii, laski cynamonu oraz goździki.

Z babcinego kuferka – porady aktualne

Zanim pójdziesz na karnawałowy bal zadaj nie tylko o ładny strój, ale i ładny wygląd – czyli o ciało. Już dawno temu nasze babcie wiedziały jak „starca przemienić w młodzieńca”. Nie było wtedy takiego wyboru kosmetyków jak dziś, a ten kto chciał pięknie wyglądać robił sam różne nalewki, kremy, maseczki i wywary kąpielowe z ziół, owoców i warzyw. Prawie te same substancje wchodziły w skład i dzisiejszych kosmetyków.

Kozieradka – strączkowa roślina, z której wysuszone ziarna i lupiny wykorzystuje się do otrzymania cennego kosmetyku – oliwki.

Wysuszone strączki kozieradki łuskamy. Z jednakowej ilości ziaren i lupin ucieramy masę, z której odparowujemy wodę. Potem znów nawilżamy dodając trochę wody, suszymy i znów ucieramy. Następnie masę taką podgrzewamy do momentu gdy na jej powierzchni zaczęły tworzyć się plamki oliwy. Oliwę tę zbieramy i odstawiamy do sklarowania. Właśnie ta sklarowana oliwka zapewnia wspaniałą cerę, usuwa oznaki starzenia się takie jak: łysina, piegi, zaczerwienienie naskórka. Roślina ta do dziś jest stosowana w medycynie i w kosmetyce.

Rumianek – jedna z najstarszych roślin leczniczych i kosmetycznych.

Jego napar stosuje się zewnętrznie: do przemywania powiek przy zmęczonym wzroku, do płukania ust, do mycia głowy w przypadku suchego łupieżu, wypadania włosów. Wzmocnia kolor włosów jasnych i rozjaśnia ciemne, a napar dodany do kąpieli pomaga oczyścić skórę, regeneruje ją i goi. Rumiankowe herbatki wypijane co jakiś czas oczyszczają organizm i działają przeciwpalnie.

Korzeń łopianu – cenny jest szczególnie suszony korzeń.

Jego odwar razem z tatarakiem (w proporcjach 1:1) stosowany jest na porost włosów i przeciwko łupieżowi. Napar z korzenia łopianu jest też pomocny do przemywania różnych krostek na twarzy, a także bywa stosowany jako dodatek do kąpieli przeciwko grzybicom skóry. Starty na tarce świeży korzeń łopianu – to do doskonała oczyszczająca maseczka kosmetyczna. Herbatka z łopianu reguluje przemianę materii.

Chmiel – jako środek odmładzający.

Cenne są szyszki chmielu, które dodane do kąpieli działają odmładzająco. To właśnie szyszki chmielu zawierają estrogeny, które mają zbawienny wpływ na procesy metaboliczne zachodzące w skórze – odbierają lat. Wyciąg z chmielu służy do produkcji szamponów, które powodują, że włosy są lśniące, zmniejsza się ich wypadanie. Kremy z dodatkiem wyciągu z chmielu, stosowane przy cerze zwiędzalej i wrażliwej, są skuteczne dla pań i panów.

Szałwia – listki zbawienne nie tylko przy dolegliwościach.

Ogólnie szalwia jest znana jako panaceum na wszelkie dolegliwości, np. ból gardła, dżięseł, zaburzenia żołądkowe itp. W niektórych krajach szalwię uważano za roślinę świętą, bo rzeczywiście ma duże właściwości ściągające i dezynfekujące.

Oto przepis „domowych lekaerek” na nalewkę, która działa jak czar przy zaburzeniach żołądkowych: 80 gramów suchych liści szalwi zalać jednym litrem gronowego wina i macerować przez tydzień. Nalewkę stosuje się 3-4 razy dziennie po kieliszeczku. Szalwia pomaga leczyć włosy, czyli likwiduje łupież i hamuje ich wypadanie. Kąpiele z dodatkiem naparu stosowane co drugi dzień wieczorem (przed snem) pomagają zlikwidować nadmierną potliwość dłoni i stóp.

Opracowała E.U.

HOROSKOP

(z przymrużeniem oka) na następne Tysiąclecie...



BARAN 21.03 – 20.04

XXI wiek przyniesie BARANOM niewątpliwie rozkwit intelektualny. Zapelnia się nimi nie tylko ekrany telewizorów, kuluary Sejmu, Sądu i teatru, czy księga Guinnessa. Wynalazki i odkrycia dokonane przez nich mają szansę zrewolucjonizować świat. Dla przypomnienia: agrałka została już wynaleziona, a Lenina lepiej nie klonować. Temperament BARANÓW da znać o sobie najbardziej w II połowie marca. Bliźniaki prawie pewnie.



BYK 21.04 – 20.05

Sila fizyczna i pewność siebie BYKÓW będzie rosła proporcjonalnie z każdym dniem nowego tysiąclecia. Dobra passa zaowocuje również w interesach. BYKI przebojem wejdą w wielki świat biznesu. Finansjera, biura maklerskie, bale charytatywne, ruletka i Izba Skarbowa to sceny, na których będą rozbijać się najczęściej. Wobec takich perspektyw warto zadbać o progeniturę. Najlepszym miesiącem ku temu będzie maj, a dokładniej pierwsza jego dekada w godzinach od 21 – 24.



BLIŹNIĘTA 21.05.-21.06

BLIŹNIĘTA w nowym tysiącleciu otaczać będzie aura powszechnej życzliwości i podziwu dla ich czaru, urody i wdzięku. Sila kobiecości u kobiet i męskości u mężczyzn przybierze niespotykane dotąd rozmiary. Jedynym ratunkiem przed nadmierną, a tym samym męczącą admiracją tłumów jest spoglądanie każdego pierwszego piątku miesiąca w gwiazdy i zastosowanie starego, acz zmodyfikowanego z duchem czasu zaklęcia: Hej, gwiazdeczko, powiedz przecie, jam nie najpiękniejsza we wszechświecie.



RAK 22.06. – 22.07.

Każde nowe tysiąclecie przynosi RAKOM zwiększoną porcję dyplomacji – nie da się ukryć ułatwiającej życie. Kulminacja nowego stulecia i tysiąclecia spowoduje, iż RAKI potrafią się znaleźć w każdej sytuacji i każdą, nawet najbardziej złą, obrócić na swoją korzyść. Czekają je zaszczyty na niwie politycznej i w pracy, a w domu podziw współmałżonka. Gwiazdy przestrzegają jednak przed rosnącym talentem w sztuce kulinarnej. Pieczone warto czasem zastąpić sałatką z nagietka i pokrzywy.



LEW 22.06. – 22.08.

Dla LWÓW to tysiąclecie będzie okresem próby. Z jednej strony ich królewskość, wiara we własne możliwości, bez mała majestat, zostaną opromienione dodatkową dawką słońca (wynik dziury ozonowej) dodatkowo utrwalonej przez pozytywne siły jakie niesie ze sobą początek XXI wieku. Z drugiej natomiast, szaraczków, którymi mogliby bezkrytycznie rządzić, zdecydowanie ubędzie. Albo LWY będą się młotać wołając: „Królestwo za szaraczka”- albo całą swoją witalność przeniosą na kulturę i sztukę, co niewątpliwie przysporzy im rzeszy wielbicieli, o ile nie będą domagać się zbyt natrętnie laurów wieniec.



PANNA 23.08 – 22.09.

Wszystkim PANNOM nowe tysiąclecie przyniesie nowe doświadczenia. Będą migotać i błyszczeć na dyskotekach, rautach, przyjęciach, balach i kinderbalach. Te z PANIEN, które z przyczyn obiektywnych nie mogą urządzić u siebie garden party powinny jak najszybciej zaopatrzyć się w ogród z basenem. Alternatywą może być akwarium stojące pod rozłożystym fikusem. W tym jednakże wypadku nie należy zapraszać na przyjęcia orkiestry dętej, wędkarzy, rybaków dalekomońskich i ichtiologów. Nie warto kusić losu.



WAGA 23.09. – 22.10.

Spokojne zrównoważone WAGI będą jak zwykle ostoją ładu i porządku w kolejnych stuleciach nowego tysiąclecia. Objawia się wśród nich wybitne talenty wróżbiarskie, co sprawi, że ich obecność będzie pożądana w każdym miejscu. Gwiazdy przewidują dla nich najszczęśliwsze stanowiska nie tylko na Ziemi, a także szczęście osobiste, o ile nie będą zbyt często czytać w myślach przełożonych, podwładnych, przyjaciół i współmałżonków. W takich wypadkach lepiej spojrzeć w szklaną kulę.



SKORPION 23.10. – 21.11.

SKORPIONY wszystkie swoje siły w nowym tysiącleciu skumulują na tym, aby osiągnąć niezależność. Jest to również naczelnym celem przychylnych im gwiazd. Oznacza to, że skutki działań SKORPIONÓW wielokrotnie przez energię kosmosu mogą stać się niebezpieczne dla tych, którzy zechcą stanąć im na drodze. Medale olimpijskie, nagrody, zamiana posadki państwowej na prezesurę własnej firmy, a kanarka na strusia, to nic w porównaniu z tym, co mogą SKORPIONY. Ziemian nie należy jednak przenosić w okolice Węgi, chociaż tam podobno jest ładnie.



STRZELEC 22.11 – 21.12.

Wraz z odejściem starego tysiąclecia STRZELCÓW opuścił pech. Gwiazdy natomiast sypać będą na ich głowy świetlisty humor, szczęście i powodzenie. Kwitnąć i rozkwitać będzie wszystko, do czego przyłożą rękę. Zbierać będą laury pełniąc rozliczne funkcje społeczne i nagrody w teleturniejach, grach i konkursach. Dobra passa STRZELCÓW trwać będzie nieprzerwanie, o ile nie sprzeniewierzą się przysiędze małżeńskiej wdając się w burzliwy romans lub niewinny flirt z wieloletnim wielbicielem.



KOZIOROŻEC 22.12. – 19.01.

Praktycyzm, wytrwałość i rozsądek KOZIOROŻCÓW w połączeniu z wybitnie im sprzyjającą aurą nowego stulecia zaowocują w sposób, który ich samych zadziwi. Szczęście w małżeństwie, realizacja z wyprzedzeniem wszelkich planów i zamierzeń, to nie w porównaniu z tym, co szykują im gwiazdy. To właśnie oni będą pierwszymi gośćmi pozaziemskich cywilizacji i od nich będzie zależał dalszy świetlany i bezpieczny rozwój Ziemi. Warto już teraz przygotować sobie mowę powitalną i zainwestować w odpowiedni nasłuchowo – podglądowy sprzęt, a także ćwiczyć zdolności parapsychiczne.



WODNIK 20.01. – 18.02.

U WODNIKÓW w najbliższych latach i stuleciach objawia się wybitne zdolności muzyczne i plastyczne. To one będą kreatorami mody XXI wieku, architektami, twórcami podwodnych i orbitalnych miast. Ich dziełami zapelnia się opery i muszle koncertowe. Również dla WODNIKÓW gwiazdy przeznaczyły inżynierię genetyczną. Warto jednak pamiętać, że ze stworami, mitycznymi typu satyry, syreny, czy smoki dość już było kłopotów WODNIKI stać na więcej!

RYBY 19.02. – 20.03.



W XXI wieku dwoistość natury RYB w połączeniu z oddziaływaniem podwójnej gwiazdy Mgławicy Andromedy spowoduje, iż nie będzie większych nad nich ogrodników i rolników. Ich kwiaty podbiją świat, a nowe gatunki drzew i krzewów owocowych zaspokoja najwybredniejsze nawet podniebienia. Syte chwały RYBY będą mogły poświęcić się temu, co lubią najbardziej, a mianowicie doskonaleniu ars amandi. Ikry wystarczy im na długo, o ile uciechom życia doczesnego poświęcą się w takim samym stopniu jak pielęgnacji ukochanych roślinek.

Elżbieta Organiściak-Pytka

Doniesienia kulturalne

ONUFRY w teleturnieju

Kabaret „Onufry” znów miał okazję zaprezentować swój kunszt artystyczny na antenie telewizyjnej. Była to krótka wstawka w teleturnieju organizowanym przez oddział lubelskiej TVP w dniu 14 stycznia 2001r., nagrywanym na Rynku w Kazimierzu Dolnym. W turnieju zmierzyły się powiaty: Puławy i Czarna Białostocka, a nasz kabaret, z samym Imć Zagłobą na czele, promował Gminę Końskowola śpiewając m.in. tak:

A w Końskowoli jakoś żyje, oj żyje się
I nawet nieźle tyje, oj tyje się
Bo z naszą gminą trzeba za pan brat
By wejść w Europy kolorowy świat
oraz proponując: Ach kupcie Kurówkę
Tę naszą Kurówkę
Za dobrą gotówkę
Sprzedamy ją.

Na zakończenie nasi artyści udzielili rad na kabaretową nutę:
Nie zaczynaj narzekać od rana
Ta metoda jest całkiem zła
Weź przykład z Onufrego kompana
Chcesz coś zmienić? Zaśpiewaj tak:
Co by tu zrobić tralala
Żeby się nie narobić tralala...(po radę odsyłam do kabaretu)

Emerycki opłatek

Tradycyjne spotkanie opłatkowe dla członków Gminnego Związku Emerytów i Rencistów odbędzie się 21 stycznia o godz. 10.30 w GOK. W programie przewidziane są m.in. występy artystyczne grupy „Animus” z Ukrainy i rodzimych zespołów. Zarząd Koła serdecznie zaprasza.

Biblioteka
Gminna
w Końskowoli

BIBLIOTEKA
PROPONUJE

KALTENBRUNNER OTTO - „BUNTOWNIK I TRUBADUR BOŻY” - To zastanawiające – w epoce cywilizacji przemysłowej mówi się o prawdziwym renesansie zainteresowania świętym Franciszkiem z Asyżu. W jego stosunku do przyrody i do drugiego człowieka znajdują inspirację rozmaite ruchy ekologiczne, nie tylko religijne. Co nam, współczesnym, ma do zaoferowania ten Święty, którego ideałem była prostota i radość życia w jedności z naturą, pośród innych stworzeń Bożej miłości? Który – „marnotrawienie” – aby oddać chwałę Stwórcy, kazał na ubogim klasztornym poletku obok zboża wysiewać kwiaty? Autor sięgnął po gatunek legendy. Może zawarta w niej ludowa mądrość, żywość wyobrażeń, baśniowość świata najlepiej wyrazi naszą fascynację postacią tego „buntownika i trubadura Bożego” w jednej osobie.

GÜTERSLOH ALBERT PARIS - „SŁOŃCE I KSIĘŻYC” - Hrabia –awanturnik dziedziczy podupadły zamek na prowincji. W dziwacznej scenerii, parodiującej dawną Austrię z jej uświęconym ładem państwa i świata, rozgrywa się groteskowe perypetie wokół spadku. Sąsiadują z nimi fascynujące dygresje, w których niemal każde zdanie jest poetyckim obrazem, a każdy akapit – traktatem o świecie. Autor tej brawurowo napisanej książki, Albert Paris Gutersloh (1887-1973), był nie tylko pisarzem i człowiekiem teatru, lecz także wybitnym malarzem. I właśnie malarska wyobraźnia i wrażliwość ożywiają stronicę powieści „Słońce i księżyc”, należącej do arcydzieł dwudziestowiecznej prozy.

FENWICK JEAN-NO?L - „MARIA I PIOTR CURIE” – Dyrektor Miejskiej Szkoły Fizyki i Chemii Przemysłowej w Paryżu, profesor Schutz, marzy o zdobyciu Palm Akademickich. Order ten mogą mu zapewnić jedynie odkrycia pracujących pod

VII ZIMOWE NASTROJE

Impreza kulturalna, jaką jest Przegląd Artystyczny „ZIMOWE NASTROJE”, jest w tym roku organizowany już po raz siódmy. Ma on na celu podtrzymywanie i kultywowanie tradycji związanych z okresem Bożego Narodzenia i zimy. Wezmą w nim udział dzieci z placówek oświatowych, prezentując sztuki teatralne, utwory wokalne, autorskie wiersze oraz prace plastyczne. To wszystko będzie się działo 22 i 23 stycznia 2001r. w GOK, zaś wystawa plastyczna potrwa do końca lutego. O wynikach konkursu w następnym numerze Echa.

Ferie z rockiem

Tego jeszcze nie było! 10 lutego na scenie GOK o godz. 18.00 wystąpi zespół „Jacques de Louss” z Wrocławia, grający rocka wzbogaconego o „grunge” i „punk”. Zespół wystąpi w składzie: Jacek Telus – gitary i śpiew, Jarosław Borek – perkusja, Bogdan Grudner – Hammond, Grzegorz Gebski – gitara basowa. Ci artyści są już znani, zarówno na polskim jak i zagranicznym rynku muzycznym. Występowali na Festiwalach w Sopocie i Opolu. Zespół istnieje od 1991r. Wydali 8 albumów autorskich, mają też swoją stronę w internecie

e-mail:telus@kom-net.pl.

Bal Sportowy

Klub Sportowy „POWIŚLAK” zaprasza wszystkich miłośników sportu i dobrej zabawy na:

II Sportowy Bal Karnawałowy
Bal odbędzie się 17 lutego 2001r.
w Domu Strażaka w Młynkach
cena - 250 zł od pary.

Zapisy przyjmowane są do 10 lutego
Hurtowni Szkółkarskiej pp Curów
i sklepie „Drewniak” przy ul. Pożowskiej

jego kierunkiem badaczy. Piotr Curie z dużym uporem prowadził jakieś niezrozumiałe badania. Bemont, jego najbliższy współpracownik, zaczyna dziwaczyć, zaś kompetencje naukowe Marii Skłodowskiej, studentki z Polski, budzą wątpliwości profesora Schutza. Tymczasem Piotr i Maria zabierają się energicznie do pracy. Jeszcze nie wiedzą, że stopniowo będą odkrywali promieniotwórczość, rad i wielką miłość.

Z żalobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli:

Gębał Czesław	-72	Wronów
Piekoś Jan	-88	Stok
Sobich Aniela	-83	Stara Wieś
Wójtowicz Janina	-50	Końskowola
Wiejak Zygmunt	-45	Końskowola
Kosyl Wiesława	-64	Nowy Pożóg
Kozioł Wacław	-82	Końskowola

W pejzażu gminy



Plebania przy Kościele św. Anny w Końskowoli z XVIIw.



Dawny przytułek dla ludzi samotnych przy ul. Bema w Końskowoli